ks. Stanisław Łabendowicz

Przesłanie osoby i dzieła Świętego Brata Alberta Chmielowskiego

Św. Brat Albert Chmielowski – „Żołnierz. Inwalida. Malarz. Mnich. Żebrak. Cudotwórca. Człowiek z Bogiem zbratany". (Maria Winowska)

Osoba św. Brata Alberta – Adama Chmielowskiego wciąż fascynuje wielu ludzi o różnorodnych zainteresowaniach i postawach życiowych, artystów, malarzy, teologów duchowości i posługujących we współczesnych dziełach miłosierdzia. Episkopat Polski ustanowił rok duszpastersko-katechetyczny 2016/2017 Rokiem Brata Alberta. W roku tym przypada bowiem setna rocznica śmierci tego Świętego. Identycznie postąpił Sejm RP. W specjalnej uchwale, uzasadniając ten wybór, stwierdzono, iż: „Jego wielki talent oraz poświęcenie dla drugiego człowieka przyczyniły się do utrwalenia wśród Polaków najważniejszych postaw społecznych oraz dały im nadzieję na niepodległość i sprawiedliwość społeczną na kolejne dziesięciolecia". W artykule zostanie ukazane przesłanie osoby i dzieła życia św. Brata Alberta Chmielowskiego.

1. Historia życia Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi k. Krakowa w rodzinie zubożałej szlachty jako pierworodny syn Wojciecha i Józefy z Borzysławskich. Miał troje rodzeństwa – dwóch braci i siostrę. W bardzo młodym wieku stracił oboje rodziców – ojca, gdy miał 8 lat i matkę, gdy miał lat 14. Całe rodzeństwo wyniosło z domu rodzinnego solidne wychowanie religijne oraz patriotyczne.

W 1855 roku Adam zaczyna uczęszczać do szkoły kadetów w Petersburgu, a następnie do warszawskiego gimnazjum im. Pankiewicza. W 1861 roku podejmuje studia w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach, które przerywa wybuch powstania styczniowego. Jego gorący patriotyzm sprawił, że w siedemnastym roku swojego życia przyłącza się powstania jako jeden z ochotników. 30 września 1863 r., w bitwie pod Mełchowem, zostaje ciężko ranny w lewą nogę, skutkiem czego nastąpiła jej amputacja poniżej kolana. Od tej pory jest zmuszony nosić protezę[1].

Po klęsce powstania udaje się na emigrację i podejmuje studia w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium (1870-1874), oddając się twórczości malarskiej. Tu maluje swoje pierwsze obrazy, a znawcy sztuki uznają go za jednego z prekursorów polskiego impresjonizmu. Uważał jednak, że sztuka sama w sobie nie stanowi wartości, lecz winna ona służyć wartościom wyższym, z wartościami religijnymi na czele. Pragnął „sztukę i talent i myśli Bogu na chwałę poświęcić" oraz „święte rzeczy malować". W związku z tym, 24 września 1880 roku, wstępuje do nowicjatu zakonu jezuitów w Starej Wsi, by się uświęcać. Tu odkrywa, że Bóg wybrał dla niego inną drogę życiową. Wkrótce opuszcza zakon. Zafascynowany duchowością św. Franciszka z Asyżu wiąże się z tercjarstwem Trzeciego Zakonu dla świeckich. Podejmuje pracę apostolską na Podolu (obecna Ukraina) wśród ludzi ubogich i opuszczonych.

---

[1] Zob. Por. *List pasterski Episkopatu Polski z okazji Roku św. Brata Alberta*, 7 grudnia 2016 r.; zob. Pisma Adama Chmielowskiego (św. Brata Alberta) (1845-1916), Kraków 2004, s. 60n.

Następnie apostołuje w Krakowie, gdzie spotyka się wielkim kontrastem klas społecznych – bogactwem szlachty oraz skrajnym ubóstwem ludzi najniżej sytuowanych. Wśród skrajnej nędzy materialnej i moralnej odkrywa swoje prawdziwe powołanie – staje się orędownikiem i patronem ludzi wykluczonych, ubogich, zepchniętych na margines społeczeństwa. Decyduje się wśród nich żyć i dlatego sprzedaje wszystkie swoje obrazy i zamieszkuje z nimi. Obejmując zarząd nad miejską ogrzewalnią, przekształca ją w przytulisko, gdzie każdy może otrzymać pożywienie, schronienie, dach nad głową, a przede wszystkim dobre słowo i miłosierne serce.

25 sierpnia 1887 roku, za zgodą biskupa Albina Dunajewskiego (późniejszego kardynała), w kaplicy loretańskiej w kościele Ojców Kapucynów w Krakowie przywdziewa habit Trzeciego Zakonu św. Franciszka, przyjmując imię Brat Albert. Rok później składa na ręce biskupa Dunajewskiego śluby zakonne.

W 1888 roku zakłada Zgromadzenie Braci Albertynów (Bracia Posługujący Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka), zwane potocznie albertynami. Trzy lata później, 15 stycznia, powołuje Zgromadzenie Sióstr Albertynek (albertynki). Nigdy jednak nie uważał siebie za założyciela tych zakonów, twierdząc: „Ani mi na myśl nie przyszło, by zakładać jakieś zgromadzenie zakonne. Ja o czym innym myślałem, gdy chodziło o ratunek ubogich, a tu Pan Bóg co innego zrządził. Ja nie będę ręki do tego przykładał, żeby nie popsuć dzieła Bożego". Wzbraniał się również przed sporządzeniem konstytucji dla zakonów albertyńskich.

Oddany do końca życia dziełu miłosierdzia dla najuboższych, po prawie trzydziestu latach pracy apostolskiej, umiera w dzień Bożego Narodzenia 1916 r. w przytulisku dla bezdomnych w Krakowie przy ul. Krakowskiej 43. Zmarł w opinii świętości. W jego pogrzebie uczestniczyły tłumy, dając w ten sposób wyraz uznania i miłości dla „najpiękniejszego człowieka pokolenia". Obok hierarchów Kościoła, władz świeckich, ludzi ze świata artystycznego, w pochodzie za trumną szło mnóstwo jego podopiecznych – ludzi najbiedniejszych. Za ofiarną służbę na rzecz Ojczyny, został pośmiertnie odznaczony Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski.

22 czerwca 1983 roku w Krakowie Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał jego beatyfikacji, a 6 lat później, 12 listopada 1989 roku, w Rzymie wyniósł go na ołtarze, ogłaszając Świętym Kościoła Powszechnego.

2. Podstawy duchowości św. Brata Alberta

Główny wpływ na duchowość św. Brata Alberta mieli: św. Franciszek z Asyżu i św. Jan od Krzyża. Od pierwszego przyjął „franciszkańską ewangeliczną radość, prostotę, ubóstwo, kult Męki Pańskiej"[2], a od drugiego – „głębię życia duchowego i ogołocenie"[3]. Św. Jan od Krzyża stał się dla niego „niejako wytrawnym mistrzem życia wewnętrznego, zaś Biedaczyna z Asyżu mistrzem jego bezinteresownego działania społecznego, ukierunkowanego na bliźnich"[4]. Brat Albert inspirował się także św. Ignacym Loyolą oraz św. Wincentym à Paulo.

Będąc w nowicjacie u jezuitów w Starej Wsi, Brat Albert doświadczył silnej depresji. Po opuszczeniu zakonu leczył się w zakładzie dla nerwowo chorych w Kulparkowie k. Lwowa. Do równowagi psychicznej powrócił dopiero na Podolu, przebywając u swojego brata. To doświadczenie – doświadczenie swoistej mistycznej „nocy ducha" – spowodowało, że zaczął interesować się duchowością karmelitańską.

---

[2] A.A. Klimek, *Duchowość św. Brata Alberta*, http://www.opiekun.kalisz.pl/index.php?dzial=artykuly-&id=7657, z dn. 20.06.2017 r.
[3] Tamże.
[4] M.J. Rożek, *Święty Brat Albert*, Kraków 2005.

Dzieła św. Jana od Krzyża (*Przestrogi duchowe*, *Droga na Górę Karmel*) stały się dla niego drogowskazami w drodze do zjednoczenia z Chrystusem oraz stanowiły podstawę formacji sióstr i braci w założonych przez niego zgromadzeniach. Od św. Jana od Krzyża „nauczył się postępowania z samym sobą, systematycznego wstępowania w górę drogą ubóstwa duchowego i ogołocenia. (…) odkrył, że Bóg ukrywa się w głębi człowieczeństwa każdego człowieka: «Trójca Święta ukrywa się w środku duszy». Samą modlitwę nazwał duszą swej duszy”[5].

Drugim świętym, który wywarł największy wpływ na życie duchowe Brata Alberta jest św. Franciszek z Asyżu. Jak zauważa s. Michaela Faszcza, miłość do Chrystusa Ukrzyżowanego, która jest tak dominująca w całej duchowości Świętego Brata Alberta, „jest żywym odbiciem zakotwiczenia w Ewangelii i echem miłości serafickiej św. Franciszka”. W Biedaczynie z Asyżu ujęły Brata Alberta: ubogie życia oraz wielka miłość do drugiego człowieka, zwłaszcza cierpiącego. Zainspirowany św. Franciszkiem rozmiłował się w uniżonym człowieczeństwie Chrystusa, darzył czcią tajemnicę Żłóbka, a przede wszystkim tajemnicę Krzyża i Męki Jezusa oraz Eucharystii. Mówił: „Patrzę na Jezusa w Jego Eucharystii. Czyż Jego miłość mogła zadbać o coś piękniejszego? Skoro On jest Chlebem, stańmy się i my chlebem ofiarując siebie”. Jego ulubionym stwierdzenie było, że „Trzeba być dobrym jak chleb”. W każdym biednym, chorym, opuszczonym, potrzebującym pomocy człowieku widział Oblicze Chrystusa cierpiącego, ubiczowanego, umęczonego, oplutego, wyśmianego, wyszydzanego i uniżonego. Duchowość Brata Alberta – podobnie, jak duchowość Biedaczyny z Asyżu – cechowała wielka miłość, cześć i oddanie Matce Bożej. W swoich notatkach Chmielowski pisał: „Matkę Bożą obieram za opiekunkę w moich trudnościach. Chcę Ją czcić osobnym nabożeństwem przez cały ciąg życia i przez całą wieczność”. Ponadto Matkę Bożą Częstochowską nazywał Fundatorką swoich zgromadzeń.

Wstępując do zgromadzenia jezuitów w Starej Wsi, zetknął się z duchowością ignacjańską, która również wywarła wpływ na kształtowanie się jego duchowej sylwetki. To dzięki niej rozmiłował się w kulcie Serca Jezusowego i rekolekcjach prowadzonych metodą ćwiczeń ignacjańskich. Natomiast, należąc przez pewien okres czasu do Konferencji św. Wincentego à Paulo, zapoznał się z duchowością wincentyńską. To z niej nauczył się „stawiania Chrystusa w centrum, utożsamienia się Syna Bożego z cierpiącym człowieczeństwem ubogich, stawania wśród ubogich jak brat wśród braci i służby człowiekowi obolałemu jak samemu Chrystusowi”[6].

Wszystko to, z czym Brat Albert zetknął się na swej drodze życiowej, stało się podłożem jego duchowości, zwaną duchowością albertyńską. Głęboka i pokorna modlitwa sięgająca kontemplacji oraz zjednoczenie z Bogiem stanowią jeden z jej podstawowych elementów. To w nich Święty odkrywał wolę Bożą. Modlitwę łączył z codzienną pracą, polegającą na posłudze na rzecz bliźnich, zwłaszcza tych najbiedniejszych, opuszczonych, wyrzuconych na margines społeczeństwa. Ten bezinteresowny dar z siebie dla innych przekształcał w swoistego rodzaju modlitwę. Często mawiał: „Jeśliby cię zawołano do biedaka idź natychmiast do niego, choćbyś był w świętym zachwyceniu, gdyż opuścisz Chrystusa dla Chrystusa” oraz „Im więcej kto opuszczony, z tym większą miłością służyć mu trzeba, bo samego Pana Jezusa w osobie tegoż zbolałego się ratuje”. Kolejną charakterystyczną

[5] A.A. Klimek, jw.
[6] Tamże.

cechą duchowości albertyńskiej było ubóstwo życia, w którym Święty widział najpełniejsze uczestnictwo w ubóstwie samego Syna Bożego – Jezusa Chrystusa, który „będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić" (2Kor 8,9). Ubóstwo Brata Alberta wynikało z całkowitego zawierzenia Bożej Opatrzności. Święty często powtarzał: „Wszystko zdawać na Opatrzność". Duże znaczenie w jego duchowości stanowi duch pokuty, jako droga oczyszczenia serca i zadośćuczynienia Bogu za grzechy świata. Pokuta ta jednak nie ma charakteru smutku czy cierpienia, ale jest pogodnym i radosnym wyrazem wdzięczności Chrystusowi za Jego zbawczą Mękę. Polega ona na prostocie i ubóstwie życia oraz chętnej, choć trudnej, służbie Bogu w bliźnim. Praca na rzecz innych ludzi, zwłaszcza cierpiących, wynikała z wrodzonej dobroci serca, która stanowi charakterystyczną cechę w jego życiu wewnętrznym. W duchowości św. Brata Alberta nie można pominąć Osoby Matki Bożej. W swoich notatkach o Maryi pisze: „Ona mnie prowadziła przez całe życie".

Reasumując, charakterystycznymi elementami duchowości Świętego Brata Alberta są: modlitwa i zjednoczenie z Bogiem; codzienna praca; maryjność; zawierzenie Bożej Opatrzności; dążenie do doskonałości; miłość krzyża (Chrystusa cierpiącego); miłość bliźniego, zwłaszcza ubogiego.

1) **Modlitwa i zjednoczenie z Bogiem**. Brat Albert twierdził, że: „Jaka modlitwa, taka doskonałość, jaka modlitwa, taki dzień cały. Na darmo usiłujemy postąpić przez inne środki, inne praktyki, inną drogą. Modlitwa jest warunkiem nawracania dusz. Bez modlitwy niepodobna wytrwać w powołaniu". W kontemplacji Boga znajdujemy szczęście i spokój, których daremnie szukać w innych rzeczach. Mawiał, że: „Dla zjednoczenia się z Bogiem, należy wszystko poświęcić", ponieważ „Zjednoczenie z Bogiem jest ważniejsze od wszelkich innych obowiązków, w nim jest najpewniejszy środek doprowadzenia wszystkiego ku dobremu. Modlić się, wierzyć nie wątpiąc. Św. Piotr począł tonąć, kiedy począł wątpić".

2) **Praca**. Ważną rolę w życiu Brata Alberta odrywała praca, którą najczęściej była służba najuboższym. Twierdził, że: „Praca codzienna z obowiązków stanu wynikająca może mieć wartość modlitwy, cnoty i przykładu zarazem, gdy pracujemy dlatego, że Pan Bóg chce, abyśmy pracowali na chleb, który nam daje".

3) **Matka Boża**. Będąc wielkim czcicielem Maryi, św. Brat Albert oddał się pod Jej opiekę. Matkę Bożą nazywał również Fundatorką założonych przez siebie zgromadzeń.

4) **Zawierzenie Bożej Opatrzności**. Brat Albert bezgranicznie wierzył i ufał Bogu, dlatego nie wahał się zawierzyć Mu całego swojego życia. Mawiał: „Jak czego brakuje, to prosić i polecić Panu Jezusowi i być najspokojniejszy, że On wszystkiemu zaradzi". Był spokojny i wesoły, gdyż wiedział, że zawsze Bóg czuwa nad nim. Twierdził, że: „Nie ma się co martwić, tylko Panu Bogu wszystko polecić". Według niego, środkami zbawienia jest przyjmowanie wszystkiego, co się w życiu zdarza, uznając to jako wolę Bożą i jej się podporządkowując. Dlatego często powtarzał: „Wola Boża przede wszystkim i tylko to". Nawet jeśli Bóg dopuszcza coś złego, to tylko po to, żeby w dobro je przemienić.

5) **Dążenie do doskonałości**. Zadaniem każdego wierzącego jest dążenie do świętości, dlatego niezwykle ważna w życiu Brata Alberta była praca nad sobą samym i pragnienie zbawienia, nie tylko siebie, ale i każdego bliźniego. Mawiał, że: „Nie postępować przez ciągłe zwycięstwa nad sobą, znaczy cofać się". I dodawał: „Trzeba wysoko latać ponad błota i przepaście i równiny i góry i chmury i burze i cierpieć też.

Często myślę, że życie byłoby zbyt nędzne, gdyby nie nadzieja prawdziwego nareszcie życia na tamtym świecie, bo i na cóż by Pan Bóg dał człowiekowi tyle pragnień, gdyby ich nie miał nigdy zaspokoić". Dobrym może być każdy, kto tylko tego chce. Za najszlachetniejsze zadanie człowieka, Brat Albert uważał: „Za łaską od Boga daną uwalniać rozum spod przemocy instynktów niskich i poziomych, a rozum wolny poddać miłości, czyli Bogu (…), to znaczy budować królestwo niebieskie w nas samych".

6) **Z Chrystusem cierpiącym – miłość krzyża**. Święty Brat Albert wielką czcią darzył Żłóbek, a przede wszystkim Mękę i zbawczą Śmierć krzyżową Syna Bożego. Tłumaczył, że: „Miłość krzyża opiera się na chęci podobieństwa z Chrystusem, na zgadzaniu się z Wolą Jego". Dlatego też należy Bogu dziękować za wszystko, nawet za najgorsze doświadczenia życiowe, gdyż „Najskuteczniejszym sposobem chwały Boskiej jest cierpieć dla niej". Brat Albert pytał: „Byliśmy odkupieni Krwią, czy możemy się zbawić nie cierpiąc?" i odpowiadał: „Oblubienica Ukrzyżowanego Pana Jezusa musi cierpieć na duszy i na ciele, musi Ukochanemu pomagać krzyż nosić, takie jest prawo Miłości".

7) **Miłość bliźniego**. Święty Brat Albert w swojej posłudze starał się wypełniać, jak tylko umiał najlepiej, Chrystusową zasadę: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40). Kierując się przykazaniem miłości Boga i bliźniego: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. (…) Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego" (Mt 22,37.39), w każdym potrzebującym, ubogim, cierpiącym widział obraz i podobieństwo samego Boga. Twierdził, że właśnie ze względu na godność dziecka Bożego, każdemu potrzebującemu, bez względu na jego pochodzenie, wyznanie czy status społeczny, należy się szacunek i pomoc ze strony innych. Często powtarzał swoje ulubione twierdzenie, iż: „Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny".

Pomimo tego, iż Święty Brat Albert wiernie naśladował w swojej posłudze na rzecz bliźnich św. Franciszka z Asyżu oraz tego, iż inspirował się duchowymi zasadami: św. Jana od Krzyża, św. Ignacy Loyoli i św. Wincentego a Paulo, to jednak nadał swojej drodze specyficzną duchowość. Duchowość tę pięknie charakteryzują słowa kard. Karola Wojtyły: „Rzucony na kolana przed majestatem Bożym, upadł na kolana przed majestatem człowieka i to najbiedniejszego, najbardziej upośledzonego, przed majestatem ostatniego nędzarza". A, już jako papież Jan Paweł II, w liście do zgromadzeń albertyńskich w 150. rocznicę urodzin Brata Alberta, pisał o nim, iż: „Jest to święty o duchowości urzekającej zarówno swym bogactwem, jak i swą prostotą".

3. Dzieła miłosierdzia św. Brata Alberta

Św. Brat Albert poświęcił cały swój talent artystyczny i całe swoje życie służbie ludziom najuboższym, opuszczonym, zepchniętym na margines społeczeństwa. Czynił to dlatego, że Bóg dał mu serce, które jest podobne do Serca Jezusa i tak jak ono nie stawia granic: sobie ani w świecie. Kto decyduje się nie stawiać granicy miłości – staje się podobny do Jezusa ukrzyżowanego[7]. Ludziom ubogim Święty Brat Albert starał się stwarzać ludzkie wa-

[7] Por. *List pasterski Episkopatu Polski z okazji Roku św. Brata Alberta*, jw.; zob. M. Dziewiecki, *Człowiek z miłości stworzony i do miłości przeznaczony*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/F/FA/md_czlowiek_zmilosci.html, z dn. 23.06.2017.

runki, by w ten sposób „ratować w nich godność ludzką i przywracać ich społeczeństwu”[8]. Mawiał: „trzeba każdemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież; bez dachu i kawałka chleba może on już tylko kraść albo żebrać dla utrzymania życia”. Dlatego też swoje życie poświęcił służbie bliźnim ubogim, bezdomnym, opuszczonym i cierpiących. Dla nich otwierał domy, które nazywał przytuliskami. Zanim otworzył pierwsze przytulisko, potrzebujących przyjmował w wynajętej pracowni (będącej jednocześnie jego mieszkaniem), którą „podzielił kotarą na dwie części. Z jednej stworzył tak bardzo mu potrzebną pracownię malarską i własny kąt do spania. Druga stała się przytułkiem dla wszelkiej maści biedoty wałęsającej się po ulicach Krakowa. (…) Jego mieszkanie zawsze pełne było potrzebujących”[9]. Cechą zakładanych przez Brata Alberta przytulisk było to, iż każdy będący w potrzebie człowiek, o każdej porze dnia i nocy, znajdował tu dach nad głową, odzież, pożywienie i dobre słowo. On sam, jak również jego współbracia i współsiostry, mieszkali w tych domach razem z ubogimi, stanowiąc z nimi wspólnotę rodzinną. Jak często mawiał: „Trzeba żyć z nimi! Nie można ich zostawić”. Za nich trzeba „duszę dać”.

Święty Brat Albert w służbie bliźnim stosował zasadę powszechności, czyli obejmowanie opieką każdego potrzebującego bez względu na jego wyznanie, narodowość, status społeczny i majątkowy czy też pochodzenie. Dla niego liczyło się tylko dobro drugiego człowieka, gdyż w każdym bliźnim widział samego Chrystusa. Brat Albert pomagał również bezrobotnym w znalezieniu pracy zarobkowej. W okresie świątecznym urządzał dla biednych wigilie w opuszczonej szkole św. Floriana.

Poprzez swoją służbę Bogu w drugim człowieku, zwłaszcza ubogim, Święty Brat Albert jawi się jako wzór niesienia Ewangelii ubogim i czynnej pomocy bliźniemu, stając się świadkiem miłości miłosiernej.

4. Aktualność posłannictwa Świętego Brata Alberta

Święty Brat Albert uczy odkrywać obecność Jezusa pośród nas w Najświętszym Sakramencie, w Eucharystii, w naszych braciach i siostrach oraz, że „drogi do potrzebujących nie mogą prowadzić poprzez miejsca inne niż ołtarz i Eucharystia, tzn. przez miejsce najświętsze – miejsce rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa”[10]. Świadectwo jego życia wskazuje na prawdę o nierozerwalnej więzi między miłosierdziem a chrześcijaństwem. Karol Wojtyła ujął tę prawdę następująco: „Miłosierdzie i chrześcijaństwo to jedno i to samo. Jeśli nie byłoby miłosierdzia, nie ma chrześcijaństwa… Wyznanie wiary musi się dopełnić wyznaniem miłości…”. Prawdziwy chrześcijanin na wzór Świętego Brata Alberta powinien wyrażać swoją wiarę poprzez świadczenie swoim człowieczeństwem, stając się dla innych bezinteresownym darem z samego siebie. Owo dawanie siebie innym „to nic innego, jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie «dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”[11].

---

[8] *Święty Brat Albert*, http://www.apostol.pl/czytelnia/swieci-blogoslawieni/%C5%9Bwi%C4%99ty--brat-albert, z dn. 22.06.2017 r.

[9] M.J. Rożek, jw.; zob. *Pisma Adama Chmielowskiego (św. Brata Alberta)*…, s. 246.

[10] Zob. Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia” o Eucharystii w życiu Kościoła*, Watykan 2003; Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Sacramentum Caritatis”*, Watykan 2007.

[11] M.J. Rożek, jw.; Zob. *Świadectwo oddania bez reszty. Przemówienia, homilie i utwory Karola Wojtyły – kapłana, biskupa, kardynała i papieża o Bracie Albercie – Adamie Chmielowskim*, Kraków 1990, s. 45.

Św. Brat Albert ukazuje nam dzisiaj także prawdę o godności człowieka, i to każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie, wiarę, wiek czy stan majątkowy. Konieczność okazywania szacunku oraz dobroci każdej osobie wynika z faktu, iż jest ona obrazem Bożego podobieństwa i to w sposób niezatarty[12]. Właśnie tam, „gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego – *Ecce Homo*"[13], pozostając „«wśród», «pomiędzy», a przede wszystkim «z» biednymi i potrzebującymi"[14].

Brat Albert uważał, iż „wielką rzeczą jest człowiek" oraz że w każdym „człowieku wykolejonym trzeba ratować godność ludzką". Wiedział, że aby głosić komuś Chrystusa, należy najpierw zaspokoić jego pierwsze niezbędne potrzeby ludzkie. Człowiek głodny nie myśli o Bogu, myśli o jedzeniu, zwalczeniu głodu. Dlatego najpierw świadczył miłosierdzie względem ciała, a dopiero później starał się docierać do dusz ludzkich, podnosząc ich stan moralny. W ten sposób uczył, jak należy w praktyce wypełniać Chrystusowy nakaz z Kazania na górze: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny" (Łk 6,36) oraz jak otworzyć się na tych wszystkich, którzy znajdują się, z różnych – często niezawinionych przez siebie – przyczyn, na marginesie życia społecznego.

Św. Brat Albert, będąc wielkim patriotą, uczy nas również miłości do Ojczyzny oraz zaangażowania na jej rzecz i bycia „w środku jej problemów"[15]. Dla niego dobro wspólne – Polska nie jest jedynie owocem samej tylko sprawiedliwości społecznej, lecz jest również wynikiem solidarności, współodpowiedzialności oraz bezinteresownej miłości bliźnich, zwłaszcza tych będących w potrzebie. Karol Wojtyła, w swej sztuce pt. *Brat naszego Boga*, „nazwał to «rewolucją miłosierdzia», rewolucją, która wobec krzywd i niesprawiedliwości społecznej nie rodzi odwetu nienawiści i rozlewu krwi, ale «daje się kształtować miłości». Tak właśnie czynił w swym życiu św. Brat Albert i tego uczy nas dzisiaj, do tego nas zachęca. Czasy współczesne wołają dziś o taką postawę, wołają o świadczenie miłosierdzia chrześcijańskiego, zarówno indywidualnie, jak też zbiorowo"[16]. W homilii kanonizacyjnej Jan Paweł II prosił, aby: „Święty Brat Albert, który dla wszystkich był dobry jak chleb, dopomógł wszystkim Polakom do odzyskania wzajemnej dobroci i aby stał się żywym kamieniem w budowaniu (...) cywilizacji miłości na naszej ojczystej ziemi i wszędzie".

5. Wskazania dla katechetów

Biorąc za wzór osobę i dzieło Świętego Brata Alberta Chmielowskiego, katecheci i duszpasterze w swojej pracy z młodzieżą winni:

– ukazać, kim był Brat Albert, przekazując historię jego życia i świętości;

– pomóc w zrozumieniu, że biedni, chorzy i cierpiący są obrazem Chrystusa cierpiącego;

– podkreślić, że Brat Albert był nie tylko wspaniałym człowiekiem, który dostrzegał Chrystusa w każdym człowieku, zwłaszcza chorym i cierpiącym, ale również utalentowanym malarzem oraz wielkim patriotą;

– ukazać Brata Alberta jako wzór troski o każdego człowieka, o dobro wspólne – Ojczyznę, a także kulturę;

– przekazywać prawdę o realizacji przykazania miłości Boga i bliźniego;

---

[12] Tamże.
[13] Tamże.
[14] A. Dydycz, *List z okazji 150-lecie urodzin św. Brata Alberta, Drohiczyn*, 3 września 1995 r.
[15] Tamże.
[16] *Święty Brat Albert*, http://www.apostol.pl/czytelnia/swieci-blogoslawieni/%C5%9Bwi%C4%99ty--brat-albert, z dn. 22.06.2017 r.

– kształtować właściwy sposób myślenia o innych oraz wyobraźnię miłosierdzia, czyli umiejętność zauważenia potrzeb i niesienia pomocy drugiemu człowiekowi poprzez dobre słowo, czyn i modlitwę;

– inicjować różne przedsięwzięcia, dzięki którym młodzież i dzieci otworzą się na potrzeby innych ludzi;

– ukazywać różne wzory postępowania, np. świętych i błogosławionych;

– wskazywać, na czym polega życie oparte o wartości ewangeliczne i modlitwę.

Zakończenie

Święty Brat Albert Chmielowski potrafił nie tylko sam udzielać pomocy ludziom odrzuconym, ale także poruszać serca innych, aby ci pochylali się nad cierpiącymi i nie pozostawali obojętni na ich los. Umiał wyzwolić w ludziach miłosierdzie, dobroczynność i solidarność, zwłaszcza z osobami najbardziej potrzebującymi, najuboższymi i chorymi. I w tym właśnie między innymi wyrażała się jego wielkość. W homilii kanonizacyjnej Jan Paweł II powiedział o nim, iż: „W niestrudzonej heroicznej posłudze na rzecz najbardziej upośledzonych i wydziedziczonych znalazł ostateczną drogę. Znalazł Chrystusa. Przyjął Jego jarzmo i brzemię. Nie był tylko miłosiernikiem. Stał się jednym z tych, którym służył. Ich bratem. Szary brat”[17]. Natomiast papież Franciszek, powołując się na poświęcenie, z jakim Święty Brat Albert działał na rzecz biednych i cierpiących, apeluje: „otwórzmy serca na potrzeby naszych braci najbardziej potrzebujących pomocy. Uczmy się od niego, jak służyć Chrystusowi w ubogich, jak być dobrym dla innych jak chleb. Naśladujmy go w dążeniu do świętości”[18].

Przesłanie Świętego Brata Alberta Chmielowskiego – człowieka miłosierdzia jest nadal aktualne. Wciąż spotykamy wokół siebie ludzi wykluczonych ze społeczeństwa, zepchniętych na jego margines, osoby biedne, chore i cierpiące, które potrzebują pomocy. Bądźmy więc dla nich „dobrzy jak chleb”.

Bibliografia

Benedykt XVI, Adhortacja apostolska „Sacramentum Caritatis”, Watykan 2007.
Dydycz A., *List z okazji 150-lecie urodzin św. Brata Alberta, Drohiczyn*, 3 września 1995 r.
Dziewiecki M., Człowiek z miłości stworzony i do miłości przeznaczony, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/F/FA/md_czlowiek_zmilosci.html, z dn. 23.06.2017.
Dziwisz St., *Homilia w czasie Mszy Świętej w Katedrze na Wawelu*, Kraków 25 grudnia 2016 r.
Franciszek, *Katecheza podczas audiencji generalnej*, Rzym 17 czerwca 2015 r.
Jan Paweł II, Encyklika „Ecclesia de Eucharistia” o Eucharystii w życiu Kościoła, Watykan 2003;
Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Świętej kanonizacyjnej św. Brata Alberta Chmielowskiego*, Rzym 12 listopada 1989 r.
Jan Paweł II, *List do Zgromadzeń Albertyńskich*, Rzym 6 stycznia 1995 r.
Klimek A.A., *Duchowość św. Brata Alberta*, http://www.opiekun.kalisz.pl/index.php?dzial=artykuly-&id=7657, z dn. 20.06.2017 r.
List pasterski Episkopatu Polski z okazji Roku św. Brata Alberta, 7 grudnia 2016 r.
Pisma Adama Chmielowskiego (św. Brata Alberta) (1845-1916), Kraków 2004.
Rożek M.J., *Święty Brat Albert*, Kraków 2005.
Świadectwo oddania bez reszty. Przemówienia, homilie i utwory Karola Wojtyły – kapłana, biskupa, kardynała i papieża o Bracie Albercie – Adamie Chmielowskim, Kraków 1990.
Święty Brat Albert, http://www.apostol.pl/czytelnia/swieci-blogoslawieni/%C5%9Bwi%C4%99ty-brat-albert, z dn. 22.06.2017 r.

Ks. dr hab. Stanisław Łabendowicz, prof. KUL – Instytut Teologii Pastoralnej i Katechetyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.

[17] Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Świętej kanonizacyjnej św. Brata Alberta Chmielowskiego*, Rzym 12 listopada 1989 r.
[18] Franciszek, *Katecheza podczas audiencji generalnej*, Rzym 17 czerwca 2015 r.